



Wspólne zdjęcie uczestników turnieju z mistrzem Adamem Małyszem

SKOKI NARCIARSKIE. Letnie Grand Prix na igelicie

Debiut za nimi

Mariusz Baczyński i Tomasz Karolak zaliczyli swój pierwszy start na zawodach skoków narciarskich. Podczas Międzynarodowego Letniego Grand Prix na Igelicie dla Dzieci w Wiśle pierwszy zajął 25., a drugi 30. miejsce

REMIGIUSZ RZEP CZAK



To były pierwsze zawody z cyklu Pucharu Trzech Skoczni. Do konkursów rozgrywanych na skoczniach K 17, K

23 i K 40 przystąpili zawodnicy z 14 klubów reprezentujących Polskę, Niemcy, Słowację i Czechy. O randze zawodów świadczy fakt, że wystąpiła w nich czołówka młodych skoczków z kraju i zagranicy. Podopieczni Dariusza Kowalskiego trenują w klubie UKS Zieloni Zielina (gmina Mieszkowice) dopiero trzy miesiące, dlatego do Wisły wybrali się przede wszystkim po naukę i doświadczenie. Na skoczni K 17 rywalizowali m.in. z Martinem Plocem z Harrachova, synem słynnego niegdyś Czechosłowaka Pavla Ploca. Mariusz Baczyński uzyskał kolejno 13,5 i 13 m. Tomasz Karolak skakał na odległość 10,5 i 12 m. W gronie 35 zawodników dało im to 25. i 30. miejsce. Zwyciężył Artur Czarniak z KS Wisła Ustroniana (17,5 i 17,5 m).

– Baliśmy się tych pierwszych skoków na nowej, nieznanym nam skoczni – mó-

wią skoczkowie z Zielina. – Po kilku treningach lęk mija. Mimo wszystko jesteśmy zadowoleni z tego startu. Najlepsi zawodnicy w naszej kategorii prezentowali dynamiczne wyjście z progu i dobry styk skoków. Zobaczyliśmy, że nawet na K 17 można skakać stylem V.

Chłopcy z Zielina przyjechali do Wisły wraz ze swoimi koleżankami i kolegami z niemieckiego Bad Freienwalde, z którymi wspólnie trenują na obiektach tamtejszego Centrum Sportów Zimowych. W rywalizacji dziewcząt na K 17 bardzo dobrze wypadła Elisa Gronau. Reprezentantka WSV Bad Freienwalde uzyskała 16,5 m, co dało jej drugie miejsce w zawodach. Pierwsze z wynikiem 17 m zajęła Aneta Rosner z Ustroniana.

– W czasie trzydniowego pobytu w Wiśle mieszkaliśmy razem w jednym hotelu – opowiada Tomasz Karolak. – Po treningach i zawodach bawiliśmy się wspólnie i próbowaliśmy rozmawiać.

– Dogadują się trochę po angielsku i na migi – powiedział Krzysztof Karolak, dyrektor szkoły w Zielinie i prezes UKS-u Zieloni. – Główne tematy tych rozmów to hobby i występy sportowe. Po zawodach w Wiśle dzieci umówiły się na kolejny trening w Niemczech. Cieszymy się, że ich kontakty rozwijają się. Takie było przecież jedno z głównych założeń naszej współpracy.

15 czerwca młodzi skoczkowie z Zielina i Bad Freienwalde wystartują w drugim turnieju z cyklu Pucharu Trzech Skoczni. Tym razem gospodarzem zawodów będzie Harrachow.



Na progu kariery

Tomasz Karolak (nr 15) i Mariusz Baczyński (14) na zjeździe ze skoczni K 40. Jej rekord wciąż należy do Adama Małysza, który w wieku 14 lat uzyskał na niej 43,5 m.

– Chłopcy z Wisły na treningach skaczą już 44 m, ale na zawodach trener Szturc ze względów bezpieczeństwa nie pozwala im rozpędzać się do najwyższej belki – opowiadał Krzysztof Karolak.

Tydzień później czeka ich ostatni konkurs przed przerwą wakacyjną na obiektach Centrum Sportów Zimowych w Bad Freienwalde.

PIŁKA RĘCZNA. Ekstraklasa kobiet

Jeszcze tylko dwa dni

Prezydium Związku Piłki Ręcznej w Polsce ma w poniedziałek zdecydować, czy Łącznościowiec Szczecin zastąpi Słupię Słupsk w rozgrywkach ekstraklasy kobiet



W środę minął termin zgłaszania zespołów do rozgrywek ekstraklasy. Do tego czasu należało wpłacić kaucję w wysokości 5 tys. zł i uregulować wszelkie długi wobec związku. Z 12 drużyn, które mają grać w ekstraklasie, wszystkich wymogów nie spełnił beniaminek Słupia Słupsk. Co prawda jego działaczom udało się wpłacić kaucję, ale nadal do uregulowania pozostają długi opiewające na kilka tysięcy złotych. Według wcześniejszych deklaracji przedstawicieli związku ten, kto nie spełni wszystkich wymogów, nie będzie grał w ekstraklasie.

Kto mógłby zatem zastąpić Słupię? Początkowo mówiło się, że będzie konieczny turniej barażowy z udziałem Łącznościowca, Jarosławii Jarostaw, Sokoła Zary i Gościbii Sułkowiec.

– W świetle dokumentów tylko Łącznościowiec dopełnił wszelkich formalności – informuje Ignacy Demiańczuk, komisarz ligi. – O tym, co będzie dalej, zadecyduje poniedziałkowe zebranie prezydium Związku Piłki Ręcznej. Ja nie chcę prorokować i niczego przesądzać.

Pierwsze informacje, że Łącznościowiec ma szansę grać w ekstraklasie, sprawiły, że nowy trener zespołu Grzegorz Gościński musiał zmienić swoją wcześniejszą deklarację na temat wolnych weekendów zawodniczek. Drużyna będzie trenowała codziennie aż do chwili ostatecznej decyzji, w której lidze będzie grać.

– Wszystkie wymagania związku spełniliśmy jako pierwsi, a przy tym zadeklarowaliśmy chęć grania w barażach, gdyby do nich doszło. Trudno mi przewidzieć, ale baraży raczej nie będzie, skoro nikt nie zadeklarował chęci gry – uważa Mariusz Dobrzeńcki, dyrektor Łącznościowca. – Czekamy na oficjalne stanowisko związku. 1.15

PIŁKA RĘCZNA

Czas na srogi rewanż

Szczyptorniści Łącznościowca Szczecin rozegrają w sobotę sparingowe spotkanie z niemieckim zespołem z Usedom



Rywale są doskonale znani szczecinianom. Drugim trenerem niemieckiej drużyny jest